Cena 3 zł.

Jedność Narodowa

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 179 (280) Wtorek, 15 października 1946 r. Rok III

Pomóżmy

uczącej się młodzieży wiejskiej

Wyzwolone po latach ciężkiej niewoli dzisiejsze państwo polskie z pośród wielu stojących przed nim zagadnień szczególnie wybitną wagę przykłada do zagadnień oświaty. Stale wzrastająca liczba szkół zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych oraz wyższych jest najbardziej przekonywującym dowodem troski rządu o poziom szkolnictwa tak pod względem ilościowym jak i kierunkowym. Z racji naszego wadliwego rozwoju społecznego mieliśmy dotychczas warstwę oświeconą wywodzącą się swym socjalnym pochodzeniem ze zbankrutowanej ekonomicznie pomijając już ogólny aspekt tej sprawy szlachty która swego wyjścia z dworu do miast nie oszacowała jako społecznego awansu, lecz potraktowała go jako utratę uprzywilejowanego stanowiska. Choć stanowo czuł się szlachcic w dalszym ciągu szlachcicem klasowo jednak coraz bardziej biednieje. Usiłująca się kształcić młodzież wiejska i miejska spotykała nie zachętę i pomoc bodajby moralną społeczeństwa lecz wprost przeciwnie: opór z jego strony i przeciwstawienie się naturalnemu pędowi do wiedzy ze strony młodzieży. Typowym pod tym względem przykładem jest powieściowy bohater Prusa — Wokolski który chociaż pochodził ze szlachty budził jednakże wstręt swymi grubymi spracowanymi rękami w świecie polskiej arystokracji i nie znalazł w tym społeczeństwie poparcia dla swych ambitnych planów naukowych.

Nawet spauperyzowany szlachcic nie miał możności kształcenia się skazany będąc na „nieszlachetną" pracę w rozwijających się wówczas miastach gdzie nie umiał sobie radzić. Szerokiego natomiast dopływu ludzi ze wszystkich klas społecznych do szkół wyższych uczelni nie obserwowaliśmy w naszej historii. Tym się w dużej mierze tłumaczy wybitnie konserwatywny charakter zarówno wynoszonej przez młodzież wiedzy ugniatanej w jej głowach na sposób drobnomieszczańskiego burżuazyjnego myślenia jaki w konsekwencji tego formułujący się światopogląd młodej generacji najczęściej zasób podawanych wiadomości za podstawę.

Chłop i robotnik w mieście nie miał możności stawania jako świadoma swej roli klasa do pracy nad wytyczaniem kierunku rozwoju społecznego naszego narodu.

Pod tym względem w dzisiejszej naszej rzeczywistości zaszły głębokie zmiany w sensie upowszechnienia oświaty dla szerokich mas chłopskich i robotniczych. Widomym przejawem tego jest wzrastająca z każdym rokiem liczba szkół średnich różnego typu i wyższych. Gimnazjum nie jest dziś przywilejem większego miasta, istnieje ono w każdym prawie powiecie. Działalność TUR i najrozmaitszych placówek oświatowych o charakterze dokształcającym daje w tej dziedzinie naprawdę wybitny wkład.

Rzecz jest naogół prosta: jeżeli chcemy mieć zdrową o demokratycznym pionie ideowo moralnym warstwę kierowniczą w narodzie powinniśmy przede wszystkim dołożyć jak największych starań ażeby synowie chłopów i robotników znaleźli realne możliwości korzystania z nauki w szkole.

Rzecz nie ma się kończyć na nic nie dającej gadaninie o palących koniecznościach w tym zakresie: trzeba w tej sprawie zmobilizować realne środki pomocy ze strony całego społeczeństwa by prawie siedemdziesięcio procentowa klasa społeczna mogła posyłać swą młodzież do szkół by z niej właśnie wychodzili przyszli doktorzy inżynierowie itp. najlepiej znający potrzeby i bolączki swego środowiska.

Poza pomocą rządu i budżetowymi kredytami na cele szkolnictwa sama wieś poruszyć winna odpowiednie czynniki dla znalezienia funduszów na kształcenie synów chłopskich. Akcja istniejącego na naszym terenie Tow. Pomocy uczącej się Młodzieży Chłopskiej nie może, rzecz prosta, zaspokoić w pełni istniejące w tym zakresie potrzeby. Nie oglądając się na ofiarność samego społeczeństwa, należałoby ująć sprawę pomocy kształcącej się młodzieży wiejskiej w formę obowiązku, zamkniętego w przepisie prawnym, w odnośnym zarządzeniu czy uchwale mających pod tym względem większe możliwości organów samorządu gminnego.

Wprowadzenie przez samorząd gminny stałego podatku, stwarzającego obowiązek świadczenia pieniężnego na rzecz pomocy kształcącej się młodzieży wiejskiej, może dać spore wyniki w zwiększeniu się dopływu młodzieży wsi do szkół. Bezpłatność nauki nie jest jeszcze wszystkim. Chodzi tu o stworzenie stypendiów, burs i internatów, funduszów na zakup książek, pomocy naukowych i tym podobnych materiałów. Wtedy oświata stanie się istotnie udziałem szerokich mas robotniczo chłopskich.

Niesłychana afera na setki tysięcy dolarów

Władze bezpieczeństwa udaremniły wywóz za granicę przez hr. Potockiego bezcennych skarbów kultury polskiej

Warszawa — Władze bezpieczeństwa wykryły jedną z największych afer jakiej próbowano dokonać w Polsce. W nocy z 3 na 4 października zatrzymano w lesie pod Krakowem hr. Andrzeja Potockiego wraz z żoną Marią w momencie usiłowania wywiezienia za granicę 19 skrzyń bezcennej wartości skarbów kultury polskiej. Transport przechwycono pod klasztorem Kamedułów na Bielanach pod Krakowem gdzie skarby były przechowywane. Zatrzymani Potoccy mieli przy sobie fałszywe paszporty. Sprawne śledztwo ujawniło kontakt Potockich z podziemiem, które brało udział w całej tej haniebnej akcji polegającej na ogołoceniu Polski z zabytków sztuki kolosalnej wartości kulturalnej i finansowej. Znane są już nazwiska i adresy odbiorców za granicą z którymi zakończono pertraktacje o zakup tych bezcennych dla Polski eksponatów. Poza wymienionymi 19 skrzyniami odnaleziono w innym miejscu przygotowane do wywiezienia dalsze spakowane skrzynie dzieł sztuki i innych pamiątek pochodzących z pałaców w Baranowie pod Krakowem Krzeszowicach i Łancucie w ilości łącznej 42 skrzyń. Trudno w tej chwili ocenić wartości tych wszystkich dzieł obejmujących 275 płócien najlepszych pendzli porcelany, waz, ornatów itp.

W chwili obecnej wszystko przewieziono do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa. W najbliższym czasie (jeszcze w tym miesiącu) zostanie otwarta w Muzeum Narodowym wystawa tych cennych dzieł sztuki aby udostępnić je szerokim rzeszom publiczności.

Z najcenniejszych obrazów z malarstwa obcego należy wymienić Andrea del Sarto (rówieśnik Rafaela, jeden z najświetniejszych malarzy włoskich) Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem Chrzcicielem Palma Vecchio — Madonna ze świętymi Gentille Bellini — Chrystus wśród doktorów (16 wiek) Giorgino — Koncert wiejski dalej cały szereg wspaniałych dzieł włoskiego malarstwa 16 i 17 wieku o bezcennej wartości. Z dzieł malarstwa polskiego na pierwszy plan wybijają się płótna Matejki. Jest ich razem 7. Są to prawdziwe arcydzieła malarstwa polskiego. Portret rektora Szujskiego. Portrety Artura Potockiego i Adamowej Potockiej oryginalny szkic do Stańczyka. Tą wspaniałą kolekcję uzupełnia najlepszy Juliusz Kossak — (Akwarela przed pałacem Potockich) z 1873 r. (Farys Jeździec). Razem jest 10 obrazów Kossaka. Trudno wymienić wszystkie dzieła Fałata (4 płótna) Ajdukiewicza (3 płótna) Bachjarellego (2 płótna) Lampiego Wintersalstera Blassa Tetmajera Dollabella itd.

Poza obrazami hr. Potocki planował wywiezienie wspaniałych ornatów wytykanych perłami waz królewskich bezcennego czapraka konia Stanisława Augusta starych książek — białych kruków itd.

Niezależnie od tego należy przypomnieć że ojciec Andrzeja Potockiego — Adam wywiózł przy pomocy Niemców w czasie ich odwrotu 16 skrzyń podobnych skarbów. Znajdują się one obecnie w Austrii.

Nieoczekiwany obrót sprawy

„Gazeta Ludowa" contra „Głos Ludu"

Zespół redakcyjny „Gazety Ludowej" wycofał swą skargę przeciw red. Werflowi

Warszawa Wczoraj zebrał się w Warszawie Sąd Koleżeński Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. celem rozpatrzenia skargi zespołu redakcyjnego „Gazety Ludowej" przeciw red. ktorowi naczelnemu „Głosu Ludu" Romanowi Werflowi.

Sądowi przewodniczył redaktor Dziekoński. Sędziami byli red. red Niemyski i Wojcicki. Jako rzecznik oskarżenia występował red Wagner, ł wę obrońcy zajął b wiceminister oświaty Zbigniew Bienkowski.

Podłoże sprawy było następujące:

W dniu 8 września r b. red Werfel zamieścił w „Głosie Ludu" artykuł pod tytułem „Obca a entura", w którym ostro zaatakował stanowisko zajęte przez „Gazetę Ludową" wobec stuttgarckiej mowy ministra Byrnesa Redaktorzy naczelnego organu PSL, powołując się na artykuły 3 i 4 Kodeksu Obyczajowego Dziennikarstwa Polskiego, mówiące o użyciu w polemice prasowej „słów i określeń nie stosownych, w sposób złośliwy charakteryzujących inną osobę", zaskarżyli red. Werfla do Dziennikarskiego Sądu Koleżeńskiego.

Na wstępie rozprawy Sąd zaproponował stronom polubowne załatwienie sporu. Red. „Głosu Ludu" oświadczył, iż artykułem swoim „Obca agentura" nie zamierzał obrazić żadnego z redaktorów „Gazety Ludowej", lecz pragnął napiętnować politykę PSL i jej organ „Gazetę Ludową". Poglądy swe wyrażone w wymienionym artykule, nadal uważa za słuszne, a ostatnie wystąpienia organu naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i polityka wicepremiera Mikołajczyka, potwierdziły słuszność jego zdania.

Współpracownicy „Gazety Ludowej" udali się na krótką naradę, poczym imieniem zespołu redakcyjnego tego pisma, red. Garczyński wycofał skargę, motywując to tym, że Sąd Koleżeński powołany jest do rozpatrywania spraw o obrazę osobistą między dziennikarzami Ponieważ z oświadczenia red. Werfla wynika, iż nie zamierzał on nikogo obrazić personalnie, oskarżyciele uważali za najwłaściwsze skargę swą wycofać.

Przed wykonaniem wyroku

Hamburg. Przy wykonaniu wyroków na zbrodniarzach norymberskich obecni będą przedstawiciele państw okupujących, po dwóch korespondentów z każdej strefy oraz jeden urzędowy fotograf.

Z przedstawicieli kościoła katolickiego po raz pierwszy oficjalnie wypowiedział się o procesie norymberskim, arcybiskup Kolonii kard. Frings, który w przemówieniu do katolickich mężczyzn napiętnował zbrodnie hitlerowskie i wymierzone kary określił jako słuszną pokutę za straszne zbrodnie i splamienie imienia niemieckiego.

Jaques Souverain, berliński korespondent agencji „France Presse" otrzymał od francuskiego gubernatora wojskowego gen. Koniga rozkaz opuszczenia Berlina. Powodem wydalenia Souveraina jest opublikowanie przez niego za pośrednictwem agencji francuskiej, wiadomości o odrzuceniu wniosków zbrodniarzy norymberskich jeszcze przed wydaniem oficjalnego komunikatu Rady Kontrolnej.

Prez. Bierut i Marsz. Żymierski

oglądają dzieła sztuki które hr. Potocki chciał wywieźć za granicę

Warszawa. W dniu 13 bm. Prezydent KRN Bierut oraz Marsz. Rola-Żymierski oglądali w Min. Bezpieczeństwa dzieła sztuki, które usiłował wywieźć z Polski hr. Potocki.

Imponująca defilada w rocznicę Lenino

Młodzi żołnierze złożyli przysięgę

Warszawa. W niedzielę, dn. 13 października, w drugim dniu uroczystości kościuszkowskich, w trzecią rocznicę bitwy pod Lenino odbyła się na Placu Zwycięstwa wielka defilada, połączona z zaprzysiężeniem młodego rocznika garnizonu warszawskiego.

Plac Zwycięstwa został udekorowany sztandarami narodowymi. Trybuny honorowe przystrojone zielenią. Na wprost Grobu Nieznanego Żołnierza—ołtarz polowy. Oddziały I warszawskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, ustawione w trzech rzutach oczekują przybycia Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, Marszałka Roli Żymierskiego.

Na trybunach widzimy starych kościuszkowców i generalicję, m. in. Min. Sztachelskiego, min. Grubeckiego, Sokorskiego—sekretarza K.C. Z.Z., gen. dr. Szareckiego, gen. Zawadzkiego, gen. Turkowskiego, gen. Paszkiewicza, gen. Świetlika i inni. W loży dyplomatycznej przedstawiciele państw obcych, szefowie misji wojskowych. Na bocznych trybunach zasiada około 2 tys. kościuszkowców, przybyłych z całego kraju. Wśród nich zwraca uwagę grupa kilkuset inwalidów.

Na polu przed grobem Nieznanego Żołnierza stoi dumnie czołg „Weteran" Nr. 121. Przebył on całą kampanię od Lenino do Berlina, biorąc udział w walkach pod Warką, Pragą, Bydgoszczą, na Wale Pomorskim i nad Łabą. Zniszczył 3 czołgi, 6 dział, 46 gniazd CKM-ów, rozbił 18 bunkrów. Do dziś nie zmienił swojej jednostki i przynależy do I warszawskiego pułku czołgów.

Punktualnie o godz. 10 nadjeżdża witany hymnem narodowym Marsz. Rola Żymierski. Towarzyszy mu szef sztabu WP—gen. Korczyc, wita Marszałka dowódca OWI (Warszawa)—gen. Olbrycht, a dowódzca I warszawskiej dywizji im. T. Kościuszki — płk. Sielecki składa raport. Następnie Marszałek dokonywuje przeglądu zgrupowanych oddziałów. Po odprawieniu mszy polowej przez ks. dziekana płk. Warchałowskiego, rozlega się z piersi zebranych tłumów, wojska i publiczności zaintonowana przez ks. płk. Warchałowskiego pieśń „Boże, coś Polskę". Następnie występują z szeregów delegacje pułkowe i podchodzą pod trybunę. Złożą one w imieniu nowego rocznika przysięgę. Marszałek Rola-Żymierski stoi na trybunie i głośno odczytuje tekst przysięgi. Wojsko odkrywa głowy i powtarza za swym Dowódcą słowa przysięgi.

„Przysięgam uroczyście ziemi polskiej i narodowi polskiemu stać w obronie Ojczyzny"... Orkiestra reprezentacyjna WP gra hymn narodowy. Nowy rocznik warszawskiej dywizji złożył przysięgę. Następnie przemówił Marszałek Polski Rola-Żymierski.

Po przemówieniu — defilada

Idą delegacje pocztów sztandarowych wszystkich pułków W. P. za nimi postępuje kompania honorowa W. P. wzbudzając swą wspaniałą postawą ogólny podziw.

Teraz nadjeżdża otwarte auto Dowództwa 1 ej Dywizji T. Kościuszki, w którym znajduje się płk. Sielecki, dowódca dywizji w otoczeniu sztabu dywizji. Płk. Sielecki melduje Marszałkowi defiladę dywizji warszawskiej. Jako pierwszy maszeruje pułk który wyzwolił Pragę— 1 Pułk Praski, dzierżący sztandar dywizji. Rzęsiste oklaski i liczne wiązanki kwiatów, którymi publiczność obrzuca swój pułk, są dowodem przywiązania i sympatii warszawiaków dla Pułku Praskiego. Za nim defilują — 3 i 2 pułk berliński — zdobywcy Berlina.

Dzisiejszy dowódca 2 pułku — płk. Uszpalewicz jest starym kościuszkowcem, pod Lenino w stopniu kapitana był pierwszym oficerem operacyjnym szefa sztabu.

Defilujący następnie pułk ochrony rządu z własną orkiestrą, wyróżnia się ładną postawą i równym marszem. Jako ostatni człon defilady wolno sunie zmotoryzowana I p. a. l., za nim 27 p. sudecki artylerii szturmowej, najpierw auta pancerne potem działa szturmowe.

Po zakończeniu defilady, marsz. Żymierski dziękuje płk. Sieleckiemu za zorganizowanie całości i wyraża uznanie dla postawy młodego rocznika, który już wziął udział w defiladzie.

W dalszym ciągu uroczystości kościuszkowskiej w godz. popołudniowych odbyła się zorganizowana przez TUR dla robotników warszawskich w Teatrze Polskim Akademia — przedstawienie, poświęcone wysiłkowi żołnierskiemu I dywizji, zaś w godzinach wieczornych w tymże teatrze przedstawienie galowe dla kościuszkowców, zorganizowane przez Centralny Dom Żołnierza.

Osiągnięcia w odbudowie wsi

Warszawa — W dniu 28/stycznia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów powołano do życia Komisariat Odbudowy wsi. Na czele stanął profesor Piaścik. Zadaniem Komisariatu było przyjście z pomocą przy odbudowie indywidualnych gospodarstw chłopskich w pasie wielkich zniszczeń.

Pomoc polega na przydziale odbudowującym się gospodarstwom pożyczek materiałowych i gotówkowych. Pierwotnie zamierzano odbudować 50 tysięcy drewnianych gospodarstw. Z braku jednak drzewa przerzucono się na odbudowę ogniotrwałą i z konieczności ograniczono ilość odbudowywanych domów do 43.5 tysiąca.

Suma przydzielonych kredytów wyniosła 1 miliard 650 milionów złotych plus 950 tysięcy metrów sześciennych drzewa. Łącznie więc przeznaczono na odbudowę wsi około 2 miliardów kredytu, co wynosi średnio 50.000 zł. na jedno gospodarstwo.

W rzeczywistości zakwalifikowano 46.300 obiektów do odbudowy faktycznie zaś akcją objęto 32 tysiące zagród. Do chwili obecnej zakończono odbudowę 1.696 gospodarstw. Do końca sezonu budowlanego wykończy się jeszcze 7.823 czyli razem 9519. Pozostałe 22.425 zagród wykończy się w przyszłym sezonie budowlanym w ramach tegorocznego budżetu.

Razem w Polsce znajduje się 250.000 gospodarstw wiejskich wymagających odbudowy. Obecny plan rozwiązuje sprawę w stosunku do 20% ogólnej liczby. Odbudowa wszystkich 250.000 gospodarstw wymagałaby 5 lat. Życie jednak skróci ten okres do 3-ch lat.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Uczestnik kilkakrotnych napadów rabunkowych —członek WiN skazany na karę śmierci

Onegdaj Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpoznawał w trybie doraźnym sprawę Korzeniowskiego Mieczysława, pochodzącego z okolic Wilna, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Korzeniowski Mieczysław w maju 1942 r. wstąpił do organizacji „AK" działającej na terenie pow. Wilno-Troki. W marcu 1945 r. po przekroczeniu polsko rosyjskiej granicy, Korzeniowski pozostawał nadal w szeregach tej samej organizacji. Uzbrojony w automat brał udział w ściąganiu kontrybucji, nałożonej przez oddział „Murata", na ludność wsi pow. białostockiego.

W sierpniu w 1945 r, z racji utworzenia Komisji Likwidacyjnej, oddział „Murata", do którego należał Korzeniowski, zostaje rozwiązany. Korzeniowski jednak nie ujawnił się — pozostaje nadal w szeregach nielegalnej organizacji.

W styczniu 1946 r. przyłączył się do oddziału organizacji „WIN". Uzbrojony w RKM i pistolet, uczestniczył w napadach rabunkowych oddziału, dokonywanych na mieszkańcach wsi pow. białostockiego. Przy tym dla zmylenia czujności władz, posługiwał się fałszywą kartą repatriacyjną.

Zatrzymany przez funkcjonariuszy Woj. UBP w Białymstoku, usiłował zbiedz. Uciekając strzelał do nich z posiadanej broni palnej.

Korzeniowski Mieczysław należał do organizacji „WIN" aż do chwili aresztowania go, t. j. do dnia 27 lipca b.r.

Po przeprowadzeniu sprawy Sąd **skazał Korzeniowskiego Mieczysława na karę śmierci.**

Łącznik N. Z. W. skazany na karę śmierci

W dniu 10 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Wysoko-Mazowiecku rozpoznał **w trybie doraźnym** sprawę Marchelskiego Witolda, nie posiadającego żadnego majątku, zam. we wsi Miastki-Rzym, gm. i pow. wysokomazowieckiego. Marchelski Witold ps »Zośka« w dniu 6 maja br. wstąpił do nielegalnej organizacji N. Z. W. i pełnił w niej funkcję łącznika. W maju, czerwcu i sierpniu br. utrzymywał on łączność między członkiem 7-ej kompanii N.Z.W., a dowódcą 10-ej komp. N.Z.W. Marchelski dwukrotnie otrzymał nielegalną prasę, którą po przeczytaniu wręczył dowódcy kompanii w celu rozpowszechnienia wśród innych członków bandy. 20 czerwca br. oskarżony rozklejał we wsi Szymbory, antypaństwowe ulotki. 27 września br. Marchelski uzbrojony w pistolet syst. «Parabellum» i granat bojowy, ochraniał przewożone w umówione miejsce maszyny do pisania i archiwum bandy N.Z.W. Po spotkaniu na drodze oddziału Wojska Polskiego bandyci pozostawili wóz, ratując się ucieczką.

Jeden z nich zdołał zbiec, a Marchelski został ranny i ujęty. W pistolecie oskarżonego znajdował się niewypał, świadczący, że próbował on użycia broni.

Po rozpoznaniu sprawy **Sąd skazał Marchelskiego Witolda na karę śmierci** oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze.

Marchelski wniósł prośbę do Prezydenta K.R.N. o ułaskawienie.

CO PISZĄ INNI

Znaczenie moralne bitwy pod Lenino

W przypadającą 3 cią rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino „Polska Zbrojna" obok znaczenia militarnego, podkreśla wielki sens moralny walki pod Lenino.

Bitwa pod Lenino pisze „Polska Zbrojna",

Mieściła ona w sobie jakże zrozumiałą niechęć do czekania z bronią u nogi, zawierała nasze walczenia u boku silnego zdecydowanego sojusznika, była realizacją hasła powrotu do ojczyzny najkrótszą drogą. Wypływała, krótko mówiąc, z polskiego ducha rycerskiego, który zbuntował się przeciwko machinacjom politycznym, przeciw zdradzie, przeciw wyprowadzeniu uzbrojonych pułków na haniebne wywczasy wśród piasków Iranu wówczas, gdy Ojczyzna jęczała pod jarzmem niemieckiego oprawcy.

Doceniamy militarne znaczenie bitwy pod Lenino. Ale zawsze to przecież tylko jedna dywizja. Na jedno śniadanie — jak mówią Rosjanie. Zdajemy sobie sprawę, że nie była to jedna z większych bitew w historii ostatniej wojny. Nawet nie jedna z większych, jakie stoczyć miały wojska polskie w drodze na Berlin. A jednak ośmielamy się stwierdzić — i niech nam tego nasi sojusznicy sowieccy za bluźnierstwo nie poczytają — że w historii stosunków polsko-rosyjskich bitwa pod Lenino była takim samym zwrotem, jaki stanowiła epopeja pod Stalingradem w historii ostatniej wojny.

Nie było przełomem ani powstanie Związku Patriotów Polskich, ani jego deklaracja ideowa ani nawet powstanie dywizji im. Tadeusza Kościuszki. To wszystko było kontynuacją tego nowego kierunku, który głosili już wcześniej postępowi Polacy w kraju przed wojną, a co w czasie wojny stało się pod okupacją niemiecką jedną z podstawowych tez podziemnego ruchu demokratycznego; hasło konieczności zmiany stosunku Polski do Związku Radzieckiego.

Dalej gazeta podkreśla, iż nasza myśl polityczna nawet w czasach wojny była jeszcze zabagniona, a naród skłócony i zdezorientowany. Wyrazem tego były bodajże nieudane próby gen. Sikorskiego nawiązania przyjaznych stosunków z Z. S. R. R.

Trzeba było doświadczenia bitwy pod Lenino by się coś zasadniczo przemieniło w nastrojach. Trzeba było tej pierwszej bitwy żołnierza polskiego wspomagającego przez żołnierza sowieckiego, pierwszej większej bitwy po Westerplatte, po Warszawie, ale również i po Zaleszczykach i po wyprowadzeniu wojsk przez Andersa, aby się przełamało coś. Nie darmo Niemcy w dzień i w nocy śledzili z powietrza drogę, Pierwszej Dywizji na front.

Nie darmo rzucili przeciwko niej poważne swoje siły, skupili lotnictwo całego odcinka frontu. Nie darmo po bitwie rozwinęli cały swój kunszt propagandowy, by przekonać świat, że Pierwsza Dywizja przestała istnieć. Ale wszystko na nic. Dywizja doszła na front, wypełniła swoje zadanie, pokazała światu, że Polska jeszcze nie zginęła, że bitwa pod Lenino jest tylko etapem na nowej drodze narodu do odzyskania niepodległości, którą utracono z winy Becków i Smigłych.

W kraju już dawno walczyły, tą samą myślą polityczną owiane, demokratyczne oddziały partyzanckie. A na Wschodzie po pierwszej dywizji przyszła druga i trzecia. Przyszedł Korpus, potem Pierwsza Armia, a później Druga Bitwa pod Lenino stała się lekcją poglądową. Uczyli się na niej wszyscy żołnierze regularnych oddziałów zbrojnych wśród uchodźtwa polskiego. Nie tylko tego, jak należy walczyć, ale również, jak należy myśleć. Myśleć i działać i nie zatrzymywać się w pół drogi. Nagrodą była wolna, suwerenna, demokratyczna Rzeczpospolita.

W zakończeniu artykułu czytamy:

„Polak zdobędzie się dla Ojczyzny na ofiarę krwi i życia, ale nigdy mienia" — powiedział Mochnacki, mając na myśli magnatów. Bitwa pod Lenino pokazała, że Polak dla Ojczyzny umie się wyrzec również przesądów i uprzedzeń. Była to może jedna z największych przemian, na jaką się Polak zdobył, ale też owoce tej przemiany niedługo kazały na siebie czekać. Po trzech latach widzimy je wszyscy na każdym kroku.

Należy pomóc Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Zagadnienie mieszkaniowe w Polsce należy do najtrudniejszych zagadnień wewnętrznych, które obecnie mamy do rozwiązania. Okupant pozostawił w spadku nam nie tylko miliony trupów, ale również gruzy licznych miast i wsi, pozbawiając w ten sposób bardzo wielu z pozostałych przy życiu poprostu dachu nad głową. Zagadnienie to usiłowały rozwiązać dotychczas jako tako różne mieszkaniowe urzędy i komisje, specjalnie powoływane w tym celu. Wysiłki ich jednak okazały się bezskuteczne i powstała konieczność powołania Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, uzbrojonej w specjalne pełnomocnictwa dla rozstrzygania zagadnienia mieszkaniowego.

Białostocka Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ma zadanie do rozwiązania bez wątpienia o wiele trudniejsze niż podobne komisje innych miast, które nie są w tym stopniu zniszczone jak Białystok. Warunki, w jakich przyszło się jej pracować są nadzwyczajnie trudne. Setki petentów codziennie odwiedzają ją, domagając się prośbą i groźbą mieszkań i ani rusz nie chcą zrozumieć, że Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa nie jest żadnym czarodziejem, mogącym zaklęciami wywoływać mieszkania i rozdawać pomiędzy nich. Ileż muszą nabiegać się jej członkowie, by gdzieś wyszperać jakieś zamaskowane wolne mieszkanie i móc je przydzielić najbardziej potrzebującemu. Wiadomość o wykryciu jakiegoś wolnego mieszkania rozchodzi się po mieście lotem błyskawicy i w krótkim czasie dziesiątki podań zjawiają się z prośbą o przydzielenie go. Oczywiście otrzymuje z tych wszystkich petentów tylko jeden to mieszkanie i ten jest zadowolony, reszta zaś złorzeczy komisji i pomawia o niestworzone rzeczy. „Oni dają tylko tym mieszkania, którzy mają grube kieszenie, lub z workami do nich przychodzą" — można słyszeć wśród ubiegających się na próżno o jakieś mieszkanie. Mówią oni jednak tak tylko dlatego, że są niezadowoleni. Żadnych bowiem dowodów na potwierdzenie swoich słów nie mają. Przeciwnie nawet niektórym przyszło się już mocno rumienić a nawet drżeć ze strachu, gdy się przekonali, że ani ich „gruba kieszeń", ani też „worek" nie potrafią tu nic wskórać.

Zresztą sprawa ta jest jasna dla każdego, kto umie tylko myśleć. Pomijając bowiem już takie oczywiste fakty, jak to, że sama komisja dotychczas nie posiada odpowiedniego lokalu dla urzędowania i musi się poprostu gnieździć w wypożyczonym na tymczasem pokoiku o powierzchni zaledwie 2x3 m lub, że jeden z jej członków również jeszcze nie posiada mieszkania i mieszka tylko kątem, trzeba widzieć, że tylko pracujący, którzy, jak wiadomo, nie mogą kupować czyichkolwiek względów, otrzymują mieszkania, natomiast spekulanci, którzy mają rzeczywiście „grube kieszenie", muszą z tymi kieszeniami emigrować daleko na peryferie.

Nie chcę tu być gołosłowny i przytoczę parę przykładów tak jaskrawych, że najzaciętszy wróg Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej będzie musiał skapitulować i milczeć.

Na ulicy Stołecznej pod Nr. 4 m. 4 mieszkała do niedawna niejaka pani Polakowska Bronisława z matką. Zajmowała ona niewiele, bo tylko trzy duże luksusowe pokoje i kuchnię.

Była jednak sprytna, skoro dotychczas udawało się jej zachować to mieszkanie w swoim posiadaniu. Być może należy to przypisać tej okoliczności, że posiadała w księdze domowej jeszcze trzy osoby zameldowane jako swoich sublokatorów, a być może czemu innemu. Okazało się jednak, że osoby te są fikcyjne. Jedna z nich, niejaki ob. Z. Szczeciński, technik Przedsiębiorstwa Traktorów już w grudniu 1945 roku opuścił Białystok, dwie inne osoby jako oficerowie mieszkają przy koszarach. Kiedy Komisja, przybywszy do mieszkania pani Polakowskiej, zapytała ją, czy pracuje, ta, unosząc się w gniewie odrzekła: „Po cóż mi pracować!" Oczywiście pani Polakowska mogłaby jeszcze długo żyć bez pracy, korzystając z zapasów nagromadzonych za czasów panowania u nas Adolfa Hitlera, gdyby tylko... Sprytna ta niewiasta musiała jednak opuścić mieszkanie i znajdujące się w nim poniemieckie meble, a miejsce jej zajął w sam raz człowiek, który nie mało przyczynił się do wypędzenia z Polski jej kochanego Adolfa.

Na ulicy Sienkiewicza 12 niejaka Maria Ryćko potrafiła ukryć dotychczas dwa duże pokoje o łącznej powierzchni około 60 m² zajmując przy tym sama z siostrą dwa inne. Oczywiście porządek w tym stanie posiadania został przywrócony.

Obok takich zjawisk, gdzie dwie osoby nie pracujące zajmują cztery pokoje, są zjawiska odwrotne.

Ob. Bidbajłow, technik Państwowych Zakładów Mechanicznych z ośmiorga członkami rodziny, z których cztery są pracującymi zajmował dotychczas jeden jedyny pokój o powierzchni 10—12 m² i nic więcej. Dopiero otrzymał mieszkanie złożone z trzech pokoi i kuchni.

Ob. Jakoniewicz Witold, także pracownik Państwowych Zakładów Mechanicznych, posiadający czterech członków rodziny wogóle nie miał dotychczas mieszkania i musiał sypiać w budce strażniczej przy fabryce, a teraz właśnie otrzymał mieszkanie.

Tych przykładów wystarczy, by zrozumieć, czym właściwie kieruje się Komisja w sprawie przydzielania mieszkań.

Mimo jednak wszystko mieszkań do dyspozycji Komisja ma bardzo mało i nie jeden obywatel nie obznajmiony należycie z tym stanem rzeczy musi spotkać się z przykrym rozczarowaniem gdy powiedzmy, zamiast potrzebnych mu czterech pokoi, otrzymuje zaledwie jeden i w dodatku nie tam, gdzie pragnął.

Zdarza się również, że niektórzy petenci ułatwiają sobie zdobycie mieszkania, używając siły i podstępu, tak że wpierw zajmują jakieś przypadkowo wolne mieszkanie, a potem ubiegają się o legalizację swego postępku. Są również próby interwencji ze strony pewnych wysoko postawionych osób na rzecz takiego lub innego petenta, aczkolwiek niejeden taki protegowany nie należy do liczby tych, których potrzeby mieszkaniowe wysuwają się na pierwsze miejsce.

Wszystkie te i tym podobne zjawiska nie przyczyniają się bynajmniej do usprawnienia pracy Komisji, lecz tę pracę hamują, powodując jednocześnie zamieszanie i oburzenie wśród szerokich rzesz ubiegających się o mieszkania.

Wśród tych wszystkich trudności, włączając w to również brak niezbędnej lokomocji, by móc przeprowadzać sprawnie kontrolę mieszkań w całym mieście i brak odpowiedniego personelu, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Białymstoku przydzieliła już, w okresie swego stosunkowo krótkiego okresu urzędowania, około 500 mieszkań. Jedna czwarta tej liczby były to mieszkania zamaskowane, a około zaś 100 to mieszkania po spekulantach.

M.

Święto młodzieży rolniczej

W dniu 13.X b. r. w szkole rolniczej w Niewodnicy Kościelnej odbyło się zakończenie prac przysposobienia rolniczego. Młodzież całego powiatu zorganizowana w zespołach przysposobienia rolniczego zjechała do Niewodnicy, przywożąc z sobą eksponaty w postaci płodów rolnych z swych poletek konkursowych. Na urządzonej z tych eksponatów wystawie, na estetycznie urządzonych stoiskach, ubranych w artystycznie wykonane kilimy własnego wyrobu i inne samodziały oglądaliśmy okazy buraków pastewnych, dochodzących do wagi 10 kg, dobrze wyhodowane warzywa na ogródkach warzywnych, stanowiących poletka konkursowe dziewcząt, zorganizowanych w zespołach przysposobienia rolniczego. Dość licznie były reprezentowane szkoły rolnicze, które na swoich stoiskach pokazały swój tegoroczny dorobek. Uczestnicy konkursów posiadali szczegółowo opracowane kalkulacje opłacalności produkcji, z czego wynika, że młodzież, nauczywszy się kalkulować, będzie umiała tanio i planowo w przyszłości prowadzić swoje gospodarstwa.

Olbrzymie zainteresowanie się wystawą świadczy o dążeniu młodzieży rolniczej do oświaty zawodowej. Zebranej ludności nie mogły pomieścić sale szkoły rolniczej i szkoły powszechnej. Bardzo ciekawie ułożony program części artystycznej, uprzyjemnił zebranym część czasu po zwiedzeniu wystawy. Śpiewy, deklamacje, inscenizacje i sztuczka teatralna p. t. „Ciocia Mania przyjechała z Ameryki" wypełniły całość programu. Wygłoszony przez jedną z uczestniczek konkursu referat o zadaniu przysposobienia rolniczego, świadczy, że młodzież nie tylko stara się zdobyć wiedzę rolniczą, ale wyrabia się na społeczników, umiejących poprowadzić życie społeczne w swojej gromadzie.

Po części artystycznej przystąpiono do rozdania nagród. Wyróżnieni otrzymali cenne książki z dziedziny rolnictwa, lub drzewka owocowe. Wyróżnione całe zespoły w nagrodę otrzymały korespondencyjny kurs rolniczy im. St. Staszyca który umożliwi im pogłębienie zdobytych dotąd wiadomości fachowych. Niektóre zespoły otrzymały całe biblioteczki rolnicze. Biblioteczki te umożliwią dostęp do książki szerszemu gronu młodzieży i praca oświatowa wsi może stanąć na wyższym stopniu.

Ucząca się w tym roku młodzież w przysposobieniu rolniczym, została poddana egzaminowi i znaczna jej część przeszła na drugi stopień sprawności rolniczej. Ci zaś co niedostatecznie opanowali przewidziany programem materiał, powtórzą to samo w roku następnym.

Obserwując przebieg uroczystości, ma się to przekonanie, że kładziony nacisk przez Państwo na oświatę rolniczą, znalazł oddźwięk w ludności wiejskiej i w niedługim czasie wieś zmieni swoje oblicze, a produkcja rolna wydajnie się zwiększy. Zainteresowanie wystawą i częścią artystyczną świadczy, że ludność wiejska spragniona jest godziwej rozrywki. Gdyby tak po wsiach powstało więcej świetlic wiejskich, gdzie młodzież mogłaby się kształcić i rozweselać — zmniejszyłoby się pijaństwo na wsi, mniej by się zboża zużyło na samogon, a młodzież wyrastałaby na światłych obywateli, umiejących wziąć swoje sprawy w swoje ręce, odbudowa wsi polskiej nastąpiłaby znacznie szybciej.

Podobne uroczystości młodzieży rolniczej odbędą się w następną niedzielę t.j. 20.X b.r. dla pow. bielskiego w Siemiatyczach i dla pow. Augustowskiego w Szkole Rolniczej w Dowspudzie. Dla powiatów mazurskich (Ełk, Olecko i Gołdap) wystawa prac przysposobienia rolniczego zorganizowana będzie w Ełku, w dniu 27.X b.r.

Brak lokalu—przeszkodą

w rozwoju Państwowego Zakładu Krawieckiego w Białymstoku

Wojewódzki Państwowy Zakład Krawiecki Dyrekcji Miejscowego Przemysłu z siedzibą w Białymstoku, nie ulega wątpliwości, jest pożyteczną placówką rzemieślniczą. Przemawia chociażby za tym fakt, że zakład pobiera stosunkowo nie wysokie opłaty za wykonane zamówienia krawieckie.

W zorganizowanym przed paru miesiącami zakładzie, zatrudnionych jest obecnie przeszło 20-tu krawców, wysoce zainteresowanych rozwojem tej pożytecznej placówki rzemieślniczej.

Kierownik zakładu, który potrafi oprzeć pracę na daleko posuniętej oszczędności ludzkiego wysiłku, twierdzi, że gdyby tylko pozwoliły mu na to warunki lokalowe, zatrudniłby natychmiast jeszcze 30 stu krawców, to znaczy podniósłby stan liczebny zakładu do 50 ciu osób.

Placówka rzemieślnicza w której ze względu na liczebność zatrudnionych krawców, można byłoby zaprowadzić uproszczony system pracy, niewątpliwie wpływałaby na zniżkę cen, pobieranych przez krawców za szycie przyodziewku.

Pożądane jest przeto, aby odnośne władze pomogły kierownikowi w otrzymaniu lokalu tak koniecznego dla rozwoju zakładu krawieckiego.

Odnalezienie sztandaru szkolnego

W tych dniach odbyła się w szkole powszechnej Nr. 5 w Białymstoku doniosła uroczystość powitania sztandaru szkolnego, zrabowanego przez Niemców w 1939 roku.

Sztandar został odnaleziony we wrześniu b. r. przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Grudziądzu, o czym zawiadomił natychmiast władze szkolne w Białymstoku. Po otrzymaniu tak radosnej wiadomości wyjechała do Grudziądza delegacja szkoły, której P. U. B. P. wręczył odnaleziony przez siebie sztandar szkolny.

Za odnalezienie, przechowanie i przekazanie szkole tak cennej pamiątki, młodzież szkolna wraz ze swymi wychowawcami składa serdeczne podziękowania Powiatowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu.

Osadnik prawowitym gospodarzem ziemi mazurskiej

Zjazd wójtów i sołtysów pow. Olecko i Gołdap

Dnia 9 bm. w sali konferencyjnej Starostwa w Olecku odbył się zjazd wójtów i sołtysów powiatu oleckiego i gołdapskiego.

Zjazd odbyty w obecności obu starostów oraz przedstawicieli władz wojewódzkich miał za zadanie zorientowanie osadników w całokształcie akcji związanej z rozpoczynającym się nadawaniem tytułów własności na Ziemiach Odzyskanych.

Najniższe ogniwa samorządu gminy i sołectwa podejmą główny ciężar akcji, jako jednostki najlepiej zorientowane w sytuacji poszczególnych gospodarzy. Według słów starosty oleckiego, rozpoczynające się prace mające na celu usunięcie dotychczasowego stanu tymczasowości, nie będą prowadzone szablonowo. Powołane do tego komisje składać się będą z czynnika administracyjnego i społecznego w oparciu o sołtysa i będą podchodziły indywidualnie do każdej uczciwie prowadzonej gospodarki z całą życzliwością.

Sprawa regulowania tytułów własności, jako problem podstawowy dla osadników, wywołała ożywioną dyskusję i zapytania, na które odpowiadali przedstawiciele instytucyj, których zadaniem będzie prowadzenie akcji. Zaniepokojenie miejscowego osadnictwa wywołał fakt nieprzemyślanego posunięcia olsztyńskich władz wojewódzkich, które zweryfikowanych Mazurów osadzają na dawnych gospodarstwach usuwając z nich osadników.

Starosta Stankiewicz przypomniał osadnikom słowa Wojewody Białostockiego, który na zjeździe chłopskim w Olecku w maju br. zapowiedział nienaruszalność praw osadnika, a obecnie jasno tę sprawę postawił na ostatniej Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Osadnicy oświadczyli, że będą oddawali w ręce władz bezpieczeństwa Niemców, względnie pseudomazurów, którzy perfidnymi plotkami, a czasem groźbami usiłują podważyć wśród chłopów poczucie nienaruszalności ich praw. Na skutek licznych pytań, kierownik PUR-u udzielił wyjaśnień odnośnie ceny ziemi oraz podkreślił, że repatriantom oraz tym co przekazali swe działki w Polsce centralnemu rządowi ziemia zostanie przydzielona bezpłatnie.

Kwestie ruchomości które będą przekazane dotychczasowym użytkownikom przedstawił kierownik OUL ob. Jurgielewicz.

Zamykając obrady starosta olecki zaapelował do sołtysów o należyte spełnianie obowiązków, gdyż od funkcjonowania tego najniższego ogniwa w aparacie państwowym zależy w dużej mierze pomyślne i sprawne docieranie pomocy państwowej dla ludności rolniczej.

Zjazd zakończył się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i wyjaśnienia problemów, które trapiły częstokroć osadników. **Bejot**

Słuchamy białostockiego RADIA

Wtorek, 15 października 1946 r

Audycje lokalne:

Godz. 7.00 Pieśń poranna Powitanie. 7.05 „Konferencja pokojowa obraduje" pogadanka inf. Anny Salmanowicz 7.20 Muzyka poranna z płyt 7.50 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 8.00 — 15.30 Przerwa 15.30 Kącik Izby Rolniczej 15.45 Muzyka z płyt 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy** Audycje lokalne **Audycja okolicznościowa z okazji 129 Rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki** 21.00 „Wódz ludu polskiego" — odczyt Piotra Oraźa 21.15 „Przysięga Kościuszki" — słuchowisko w/g Władysława Ludwika Anczyca 21.55 Koncert orkiestry wojskowej 1ut Dywizji W. P. 21.55 Informacje i omówienie programu na dzień następny 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy** 24.00 Hymn. Koniec audycji

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dziś sztuka w 3 ch aktach p. t. „Zamach"

Kino „Ton" — Film produkcji radzieckiej p. t. „O 6-tej wieczorem po wojnie". Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Kino „Kel" — Dziś film produkcji angielskiej pt. „A imię ich milion". Początek seansów o godz. 15, 17 i 19

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku przy ul. Warszawskiej Nr. 16 dla potrzeb Izby Skarbowej w Białymstku.

Oferty należy składać do dnia 21 października 1946 r., do godz. 10-tej, w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 87, gdzie też mogą oferenci otrzymać warunki przetargowe i wykonania robót, ślepe kosztorysy, plany oraz projekt umowy.

Urząd Wojewódzki, Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

URZĄD WOJEWÓDZKI

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie budowy domu Nr 9 przy ul. Branickiego w Białymstoku.

Plany budynku znajdują się w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, ul. Warszawska 57, 1 sze piętro, do zaznajomienia się.

Kosztorysy ślepe można otrzymać w tymże Wydziale Technicznym

Termin składania ofert do dnia 22 października 1946 r.

Oferenci winni złożyć do kasy miejskiej wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 października 1946 r. o godz. 11-ej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań.

Jesień nadchodzi

Ischias **IWONICKA SÓL JODOWO-BROMOWA**

skutecznie leczy **do kąpieli w domu**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Drukarnia Państwowa w Białymstoku

ul. LIPOWA 16

przyjmuje wszelkie

ROBOTY INTROLIGATORSKIE

jak: oprawa książek (dla bibliotek — rabat), bloków, roczników, naklejanie planów, koperty, albumy i t. p

W związku z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Wydział Apr. i Handlu VIII H 4 148/46 10881 z dn. 30 IV 46 r., Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do ogólnej wiadomości, iż od 1 X 46 r do 1 IV. 1947 r ustala się czas handlu na nowy okres, jak następuje:

a) restauracje
cukiernie
kawiarnie — od godz 8 ej do 23-ej
b) piwiarnie
herbaciarnie
jadłodajnie
piekarnie ze sprzedażą pieczywa
paszteciarnie — od godz. 8 ej do 21-ej
c) budki
kioski ze sprzedażą napoi chłodzących i owoców
budki ze sprzedażą wyrobów tytoniowych — od 8 ej do 21 ej

Przytym dla wszystkich przedsiębiorstw niewyszczególnionych w punktach a, b, c, ustala się czas handlu od godz. 8-ej do 18 ej, w soboty i dnie przedświąteczne przedłuża się do godz. 20-ej.

Handel w halach miejskich na Starym Rynku (Bojary), Rybnym Rynku, oraz Siennym Rynku ustala się od godz 7 ej do 14 ej.

Targi i jarmarki na w/w rynkach ustala się od godz. 7 ej do 14-ej, a właścicielom sklepów, straganów, stoisk i budek prowadzących handel na tych rynkach przedłuża się czas do godz. 16 ej w dnie powszednie.

W niedziele i święta czas handlu ustala się jak następuje:

Na Starym Rynku i Siennym Rynku sprzedaż nabiału od godz. 7 ej do godziny 9 ej

a) restauracje
cukiernie
kawiarnie — od godz. 13 ej do 23 ej
b) piekarnie ze sprzedażą pieczywa od godz 7 ej do 11 ej
c) piwiarnie
herbaciarnie
jadłodajnie
paszteciarnie — od godz. 8 ej do 21-ej
d) kioski
budki ze sprzed. napoi chłodzących i słodyczy oraz owoców
budki „ „ wyrobów tytoniowych — od godz. 8 ej do 21-ej

Pozatym handel w przedsiębiorstwach niewyszczególnionych w punktach a, b, c, d, oraz placach i rynkach jest wzbroniony i winni nie stosowania się będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października r.b. z mocą obowiązującą do dnia 1 kwietnia 1947 r.

List do Redakcji.

Obywatelko Redaktorko

W recenzji mojej ze sztuki „Zamach", gdy mówię o barmance Ani zamiast „spirytus movens" wydrukowano: „spirytus moreus", co, rzecz oczywista, nie ma sensu i tak, jak czytelnicy zapewne, również i ja nie wiem, co to znaczy „moreus".

Czyżby już sama wzmianka „spirytus" zamroczyła mało odporną widocznie głowę ob. korektora?

Z poważaniem J. M. **Kobus.**

Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej w Białymstoku

Podaje do wiadomości, iż w dniu 15 października b. r. o godz. 10.00 w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Warszawskiej Nr 57 odbędzie się zebranie Towarzystwa, na które zaprasza się wszystkich, komu leży na sercu krzewienie muzyki, śpiewu i żywego słowa wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Unieważnia się legitymację robotniczą wydaną przez Państwowe Zakłady Mechaniczne na nazwisko Simulska Jadwiga, Białystok Przędzalnia Nr. 1

Zgubiono paszport niemiecki, wojskową kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Saulkowski Edward zam. w. Wólka przedmieście gm. Wasilków

Unieważnia się skradzioną legitymację kolejową, kartę handlową i dowód osobisty na nazw. Sobolewska Michalina zam. Łapy.

Skradziono paszport, kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazw. Grabowski Henryk, zam. wieś Nieciece gm. Tykocin oraz zaświadczenie na konia.

Skradziono kartę ewakuacyjną na nazw. Pietówna Henryka, zam Czysta 54.

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracyjną z RKU Sokołka — Białystok na nazw. Nowik Władysław oraz kartę przesiedleńczą na nazw. Nowik Zygmunt zam. wieś Sumpłat, gm. Dzwierzuty, pow. Szczytno.

Księgowego z rutyną i praktyką na samodzielne stanowisko przyjmie od zaraz Białostockie Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny — Białystok ul. Świętojańska 15, w godz. od 8 - 15 ej.

Inżyniera i technika budowlanego poszukuje Białostockie Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Białystok, ul. Świętojańska 15 w godzinach od 8 - 15 ej.

Majster specjalista wyrobu kleju stolarskiego potrzebny. Zgłaszać się: Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Białymstoku (ul. Świętojańska 15)

Potrzebni kafiarze do formowania kafli i uczniowie do tegoż zawodu. Zgłaszać się do fabryki Kafli Nr 1 w Białymstoku ul. Słonimska 29.

Firma **Bronisław Rybak** Materiały Kolonialne Budowlane Białystok, Sienny Rynek 11 — i ulica Piwna 10, Poleca: Maszyny szero komłotne, kieraty, sieczkarnie, pługi, wapno, cement, gips i okucia wozowe.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie — 85 zł., kwartalnie — 250 zł., półrocznie — 500 zł., rocznie — 1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł za 1 m szer. 1 szpalty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin — 2 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedziele i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr 287.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 98 i 2 17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
TO 2233 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny